

## Transkrypcja nr19

### Wywiad Katarzyny Władyki na temat samodzielnego macierzyństwa wykorzystany w pracy doktorskiej „Konstruowanie roli samodzielnej matki z wyboru”

1. Powiedz kilka słów o sobie: ile masz lat, w jakim wieku jest twoje dziecko\ dzieci, czym się zajmujesz, jaka jest twoja obecna sytuacja.

Mam 35 lat, mój syn ma 17, jestem office manager w firmie zajmującej się projektami – praca ta nie jest może stymulująca intelektualnie, ale daje mi satysfakcję finansową. Jest praca biurową od – do.

2. Myślisz o sobie jak o samotnej czy samodzielnej mamie, i dlaczego tak?

Myślę i tak i tak. To się nie wyklucza, czasem czuję się samotnie, ale też samodzielna jestem – daję sobie radę i zawsze o sobie w ten sposób myślałam, że sobie radę dam.

3. Jakie były przyczyny podjęcia decyzji o samotnym\ samodzielnym wychowywaniu dziecka? Jak wyglądał proces decyzyjny?

Urodziłam dziecko gdy miałam 18 lat, od początku było jasne, że nie stworzę z ojcem dziecka żadnej stabilnej rodziny. Rozwazałam aborcję, ale podjęłam decyzję o urodzeniu mimo że nie byłam do bycia mamą dojrzała. Teraz jak na to patrzę to wiem, że to była dobra decyzja, żeby dziecko urodzić.

4. Jaka była reakcja bliskich (rodziny, przyjaciół) na twoją decyzję i sytuację, w której się znalazłaś?

Urodziłam dziecko będąc w liceum więc reakcje były różne: mama płakała, tata się obraził. Później miałam od nich dużo wsparcia, zwłaszcza od mamy, no i wiadomo od przyjaciółek.

5. Czy jako samotna\ samodzielna mama spotkałaś się z trudnościami, stereotypowym traktowaniem? – Jeśli tak to opisz takie sytuacje.

Zawsze mi przeszkadzało, że bardzo wielu facetów boi się samotnych matek, boi się dzieci. Po urodzeniu dziecka miałam dwie ważne relacje, które nie wyszły bo byłam mamą. Mama nie ich dziecka. Nie umiałam nad tym zapanować: bo kochałam i mężczyznę i syna i wiadomo chciałam żeby było dobrze, a nie było.

Kłopoty miałam ze znalezieniem pierwszej pracy – do połączenia z macierzyństwem i ze studiami. Gdy mój syn był mały, jeszcze przed przedszkolem to był początek lat 90tych i nikt nie przestrzegał kodeksu pracy; padały wprost pytania „czy pani ma dziecko?” i odpowiedź mnie dyskwalifikowała i to było jasne i wprost.

6. Jak oceniasz swoją sytuację - (pozytywnie, negatywnie i dlaczego)?

Pozytywnie. Nie cofnęłabym się w czasie, bo miałam ciężkie lata i ciężkie przejścia z facetami. Teraz jest mi dobrze. Jestem szczęśliwa pomimo kilku trudnych doświadczeń.

7. Z jakimi problemami związanymi z sytuacją, w której jesteś spotykasz się na co dzień, jakie są wady bycia samotną\ samodzielną matką?

Czasem się czuję samotnie, właśnie w swoim macierzyństwie, brakuje mi wsparcia emocjonalnego. W sumie myślę, że dzieciom jest lepiej gdy mają dwoje rodziców, albo jedno, ale z powołania. Mój syn ma mnie i to z przypadku tzn. wiem, że gdy był mały nie byłam kompletnie na niego gotowa.

Teraz jest już prawie dorosły, ale jak był młodszy to bym się chętnie nim z kimś podzieliła i gdzieś sobie wyszła.

8. Jakie są zalety bycia samotną\ samodzielną matką?

Fajnie mi się spędza czas z moim synem na przykład chodzimy razem po górach, w ogóle lubię z nim wyjeżdżać, a z jego ojcem bym nie lubiła. Plusem też jest to, że ponieważ ojciec mojego syna na ojca się nadawał to lepiej, że go nie ma (lub pojawia się sporadycznie) niż byśmy coś robili na siłę. Relacje na pewno byłyby go gorsze gdyby on był w naszym domu.

9. Jak sobie radzisz z tzw. daddy questions? Co mówisz, będziesz mówić dziecku o tacie? Czy twoje dziecko ma kontakt z ojcem, jeśli tak - jaki to jest kontakt (i dlaczego)?

Mój syn zna swojego ojca, ale nie ma od niego żadnego wsparcia i ich kontakty są beznadziejne bo prawie ich nie ma. To jest dla mojego syna obcy choć znany człowiek. Gdy syn był młodszy to się pytał dlaczego tata go nie kocha, tłumaczyłam mu, że ludzie są różni i tata ma trudność w okazywaniu uczuć, jest zajęty, zapracowany i takie tam. Syn sobie dawno odpuścił. Radzi sobie z tym a ja się cieszę, że mogłam sobie to występowanie w obronie jego ojca odpuścić.

10. Czyje nazwisko nosi dziecko i dlaczego?

Niestety nosi nazwisko ojca. Gdy go urodziłam to nie miałam na ten temat zdania więc opcja tradycyjna była oczywista. Byłam bardzo młoda gdy zostałam mamą i nie miałam sprecyzowanych preferencji co do nazwiska syna. Teraz bym wolała żeby nosił moje, ale tak to działa że dzieci noszą nazwisko ojca – teraz to bym walczyła, ale wtedy...

11. Czy według ciebie sytuacja rodziny z jednym rodzicem jest problematyczna dla dziecka? Jak brak ojca w domu (rodzinie) wpływa na dziecko i czy w ogóle taki wpływ istnieje?

Na pewno taki wpływ istnieje. To zawsze ma znaczenie, jeśli ktoś mówi, że nie ma to znaczy ma tym bardziej. Przez wiele lat pytałam moją matkę, jak mogła być tyle lat z takim kretyńcem jak mój ojciec. Wszyscy w tym kraju jesteśmy dotknięci brakiem ojca i to się na nas odbija. Nawet jak siedział w kapciach i oglądał telewizję to i tak go nie było. I wszyscy z tego jesteśmy – z braku taty.

12. Jaki jest według ciebie stosunek społeczeństwa do kwestii samotnych\ samodzielnych matek? Czy jest on zróżnicowany ze względu na sytuację matki np. jej stan cywilny? (Zwłaszcza panna z dzieckiem).

To jest żenada. Ale ty pytasz w jakim sensie, w takim społecznym? To inaczej ... moje koleżanki, które są starsze i wcześniej rodziły to się zetknęły z ostracyzmem, ale ja już nie. Do mnie to nie dotarło, może wcześniej, ale ja jako panna nigdy czegoś takiego nie doświadczyłam. No chyba, że w szpitalu – wszyscy się zajmowali tym tematem: przychodził do mnie ordynator i pielęgniarka społeczna – jest jeszcze coś takiego? – i w ogóle wszyscy pytali: gdzie jest ojciec? Ordynatora pamiętam, bo sugerował, że jako panna powinnam zostawić dziecko w szpitalu, do adopcji. A jakaś lekarka co to słyszała powiedziała, że jeśli byłaby dziewczynka to może i tak, ale skoro syn to lepiej wziąć do domu. Młoda byłam i w szoku, ale i tak mi ręce opadły. A o pracodawcach już mówiłam... to też ludzie w sumie, więc społeczeństwo. Wszystko zależy od nastawienia, od dobrej woli ludzi.

13. Czy odczuwasz brak partnera przy wychowywaniu dziecka? Czy jest ktoś kto Ci pomaga? Jeśli tak to jak.

Mama mi pomagała, teraz już nie ma potrzeby bo syn jest duży. Ale wcześniej zawsze jak chciałam wyjść to nie było problemu: mama albo przyjaciółki zostawały. Wszystko jest kwestia organizacji, a ja w tym byłam i jestem dobra. Zawsze się ktoś znalazł chętny do pomocy. Teraz to mi seksu brakuje, ale w kwestii wychowania syna to mi niczego nie brakuje. No może wsparcia czasem – emocjonalnego.

14. Jak wygląda twoje życie towarzyskie? Randkujesz? (Jeśli weszłaś w nowy związek jak wyglądają relacje twój partner\ partnerka z twoim dzieckiem? Jeśli nie – czy chciałabyś wejść w związek?)

Nie randkuję teraz. 7 miesięcy temu rozstałam się po 4letnim związku i nie jestem jeszcze gotowa. Jak mówiłam on miał zły kontakt z moim synem, ale ja go kochałam i jestem jeszcze w żałobie. Zresztą mam ogromne wymagania i wiem że nie będzie mi łatwo kogoś znaleźć. Chyba bym chciała mieć kogoś, bo fajnie jest móc z kimś dorosłym porozmawiać w domu, przytulić się do kogoś gdy jest ci źle. To są fajne rzeczy i się przydają choć można się bez nich obejść. A wracając do twojego pytania to nie randkuję, ale chodzę potańczyć, raz w tygodniu jestem z przyjaciółkami (też samotnymi mamami, ale raczej rozwódki) na tańcach w jakimś klubie i bardzo to lubię. Chodzę też na różne warsztaty: tańce w kręgu, samorozwój – ale mężczyźni to tam nie ma.

Na zakończenie chciałabym cię poprosić o ocenę cytatów\ opinii z artykułów, które analizowałam w swoich badaniach prasowych. Po tej ankiecie spytam cię czy chciałabyś coś dodać do swoich wypowiedzi.

Odpowiedzi do wyboru: zdecydowanie się zgadzam, raczej się zgadzam, raczej się nie zgadzam, zdecydowanie się nie zgadzam, nie wiem.

1. *Narcyza Żmichowska: „Lepsza samotność niż utrudzający towarzysz.”*

zdecydowanie się zgadzam

2. *prof. Małgorzata Szpakowska: „Kiedyś życie samotne było właściwie niemożliwe, dzisiaj gdy żyjemy w kulturze nastawionej na indywidualizm, a panujące warunki pomagają nam celebrować nasze egocentryzmy sytuacja jest dla osób samotnych korzystna. Samotnemu nie jest trudniej (a czasem łatwiej) niż żyjącemu w małżeństwie.”*

raczej się zgadzam

3. *Bohaterka artykułu pt. „Stary bez pary” Zyta protestuje przeciwko nazywaniu jej starą panną i mówi, że jest: „nie starą panną, ale samotną matką. Stara panna to ktoś samotny jak strach na wróble na polu. Z dzieckiem tworzy się już rodzinę.”*

raczej się nie zgadzam, bo nikogo nie powinno się nazywać starą panną, nawet bez dziecka

4. *Wojciech Eichelberger: „Powszechnie wiadomo i wielokrotnie naukowo to potwierdzono, że każda normalna kobieta ponad wszystko pragnie mieć dzieci, dobrze zarabiającego męża, siedzieć w domu, oglądać seriale telewizyjne i czekać na powrót małżonka z pracy z talerzem gorącej zupy na stole.”*

zdecydowanie się nie zgadzam z tym poglądem, ale wiem że taki stereotyp istnieje

5. *Kinga Dunin: „Małżeństwo to bardzo podejrzana instytucja. Aż, dziwne że dotąd się utrzymała.”*

zdecydowanie się zgadzam

6. *Bożena Umińska „Generalnie nie każda Małgorzata musi mieć mistrza. Czasem się obejdzie. Czasem sama jest sobie mistrzynią. I mistrzem.”*

zdecydowanie się zgadzam

7. *Prof. Krystyna Slany: „W ponowoczesnym świecie, po raz pierwszy od tysięcy lat, wykształceni ludzie zaczynają żywić przekonanie, że kobieta może zostać matką, jeśli sama tego pragnie.”*

raczej się zgadzam

8. *J. Podgórska, „Związki pozamałżeńskie”, „Polityka”” „Nazywanie homoseksualizmu czy monorodzicielstwa z wyboru patologią jest zaklinaniem rzeczywistości. Bez względu na protesty strażników moralności, Polska i tak zderzy się (statystyki*

*pokazują, że to już się dzieje) z trendami globalnej wioski, w której ludzie wybierają spośród wielu modeli życia rodzinnego.”*

zdecydowanie się zgadzam

9. *W „Cena za miłość”, (WO), Wojciech Eichelberger stwierdza, że dziecko jest dla matki nagrodą samą w sobie i ogromnym darem. „Jeśli tylko potrafimy z niego skorzystać, może się on stać impulsem do intensywnego rozwoju osobistego i pokonania naszych ograniczeń, a jednocześnie źródłem satysfakcji nieporównywalnej z niczym innym.”*

raczej się zgadzam

10. *Joanna Podgórska, „Polityka”, „Pożegnanie z bękartem”: „Młodzi ludzie słowo bękart kojarzą teraz z bękartami królewskimi w dawnych wiekach, a nie z czasem obecnym, a termin ‘dziecko nieślubne’, jeśli nawet jest z jakiś przyczyn przywoływany, jest po prostu niebudzącą ocen moralnych kategorią”.*

zdecydowanie się zgadzam

11. *Zofia Mińska Wrzosińska: „Dziecko kobiety, która nie wybrała odpowiedniego mężczyzny i nie zbudowała z nim dobrej relacji, a mimo to decyduje się na macierzyństwo, jest w znacznie gorszej sytuacji psychologicznej. Samotne macierzyństwo nie jest świadomym wyborem. Jest wyrazem niemożności (bariery psychologicznej) lub niedojrzałości.”*

raczej się nie zgadzam

12. *Katarzyna Dowbor deklaruje, że dla samotnych matek może być pozytywną bohaterką, bo nie wstydzi się, że wychowuje córkę sama. „Przeciwnie ja się nią chwale. Mam ukrywać to, że się udała? Ale walczę o określenie ‘samodzielne macierzyństwo’. Życie wymusiło na mnie odporność i zaradność. Nazywam to samodzielnością, nie samotnością.”*

raczej się zgadzam

13. *Dorota Stalińska „Samotne macierzyństwo z wyboru? Nie wierzę w coś takiego. To po prostu konieczność, do której wiele kobiet dorabia ideologię. Nie potępiam zresztą żadnej zastępczej filozofii mogącej dodać sił. Rzeczywisty wybór dotyczy tylko tego, czy urodzić dziecko, czy nie.”*

raczej się nie zgadzam

14. *Renata Danciewicz, uważa, że dzisiejsze samotne/ samodzielne mamy nie są już znakowane „szkarłatną literą”. „Zresztą nawet w tzw. poprawnym związku, który stoi na czterech nogach, to kobieta jest tymi trzema. Sama nie jestem obdarzona instynktem macierzyńskim. (...) Ale wiem, że są kobiety odczuwające w pewnym wieku te potrzeby. Jeśli nie mają partnera (bo mężczyźni coraz częściej schodzą na psy), jakież to grzech, że decydują się na dziecko same?”*

zdecydowanie się zgadzam

15. Czy chcesz coś dodać do swoich wypowiedzi?

nic